OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, SOBOTA 24 SIERPNIA 1929 ROKU. Nr. 223.

Prenumerata z odnoszeniem do do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Niemcy skłonni więcej płacić

byle ewakuacja Nadrenji wcześniej nastąpiło.

HAGA, 23-8. (PAT.) Z kół konferencji informują, że Niemcy wyrazili dziś gotowość

ułatwienia porozumienia pomiędzy stronami przez zwyżkę rat bezwarunkowych, lecz z zastrzeżeniem, że Briand wyrazi gotowość szybkiego i definitywnego uregulowania kwestji ewakuacji.

Propozycja ta ma być atutem, który Stresemann rzuci na dzisiejszem posiedzeniu pięciu. Niewiadomo tylko, czy żądania Snowdena spełnione będą w 100 proc. Na wypadek przyjęcia przez angielską delegację propozycji pięciu, to znaczny Francji, Belgji, Włoch, Japonji i Niemiec, dalszy bieg wypadków byłby według tychże kół następujący:

Niemcy narazie od 1 września płaciłyby według planu Davesa z prawem do zwrotu nadwyżki za okres od 1 września do chwili wejścia w życie planu Younga. Chodzi więc o tymczasowy układ do czasu, aż plan Younga będzie przyjęty.

Obrady Czterech zakończą się dziś jeszcze w południe i wtedy

w obecności Niemców toczyć się będą rokowania z Anglikami.

Natychmiast przystąpionoby do wyłonienia komisyj, przewidzianych dla technicznej organizacji planu Younga, tj. do sprawy organizacji Reichsbanku, kolei niemieckiej, zastawionych dochodów budżetu niemieckiego, Banku międzynarodowego, wschodnio - europejskich wypłat odszkodowawczych i długu austro - węgierskiego.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POROZUMIENIA.

HAGA, 23-8. (PAT.) Biuro prasowe delegacji niemieckiej komunikuje, że wzrasta **prawdopodobieństwo porozumienia**. W każdym razie pewnem jest, że Snowden, Henderson, Briand a napewno i Stresemann opuszczą Hagę w niedzielę.

HAGA, 23-8. (PAT.) Co do udziału Włoch w ustępstwach, poczynionych przez „piątkę" Anglikom, sytuacja jest jeszcze nieokreślona. Włosi sami myślą o tem, lecz Francuzi dają do zrozumienia, że i Włosi coś będą musiały ustąpić. Również jest niewyjaśnione stanowisko Anglików w kwestji świadczeń rzeczowych.

KWESTJA EWAKUACJI.

HAGA, 23-8. (PAT.) Delegaci finansowi Francji, Belgji, Włoch, Japonji i Niemiec zebrali się dziś na posiedzenie o godz. 10.30 i obradowali do godz. 13.30. Po pierwszej godzinie obrad Hilferding i Curtius opuścili zebranie, natomiast przedstawiciele Francji i Belgji udali się do Snowdena, aby mu przedstawić przebieg rokowań oraz propozycje, które były przedmiotem obrad. Równocześnie odbyła się narada Brianda, Hymansa, Stresemanna i Hendersona

w kwestji ewakuacji Nadrenji.

Postanowiono przewidywane na dziś popołudniu posiedzenie przedstawicieli sześciu mocarstw odroczyć do jutra popołudniu. Jak zapewniają, delegacja niemiecka, która obradowała wczoraj w nocy, **postanowiła odrzucić wszelkie dalsze ustępstwa.**

PREMJER MACDONALD.

LONDYN, 23-8. (PAT.) Premjer Macdonald porozumiewał się wczoraj telefonicznie z delegacją brytyjską w Hadze. Premjer informował się o sytuacji ogólnej rokowań. Prawdopodobnie jutro, tj. w sobotę premjer powróci do Londynu, a w przyszłym tygodniu odbędzie

dalszy ciąg narad z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Dawesem.

W końcu b. m. Macdonald uda się do Genewy na Zgromadzenie Ligi Narodów. Po odjeździe premjera z Genewy kierownictwo delegacji obejmie Henderson.

Lotnicy szwajcarscy

w otchłaniach Atlantyku.

LONDYN, 23-8. O lotnikach szwajcarskich, którzy w poniedziałek rano wystartowali z Lizbony do Ameryki, brak nadal jakichkolwiek wiadomości.

Amerykańskie statki nadbrzeżne, wysłane na poszukiwanie, meldują, że nie natrafiły na żaden ślad samolotu „Młoda Szwajcarja".

W Ameryce stracono wszelkie nadzieje odnalezienia lotników i oświadczają, że tylko jakiś cudowny przypadek mógł ich uratować.

Wojna chińsko-sowiecka

120.000 Chińczyków maszeruje do Mandżurji.

SZANGHAJ, 23-8. (AW.) Rząd nankiński wydał nakaz zmobilizowania 120 tysiecy żołnierzy, celem wysłania ich do Mandżurji.

Po obu stronach granicy gromadzone są wielkie siły chińskie i sowieckie.

W ostatniej bitwie w pobliżu ujścia rzeki Sungari padło zabitych po stronie chińskiej 70 żołnierzy. Straty sowieckie są również znaczne.

MIŃSK, 23-8. (AW.) Na terenie Białorusi sowieckiej przystąpiono do werbowania ochotników na front chiński.

TOKIO, 23-8. (PAT.) Pomimo coraz bardziej zdarzających się potyczek pomiędzy przedniemi strażami chińskiemi a rosyjskiemi na gruncie Mandżurji syberyjskiej, koła urzędowe w Tokio zachowują optymizm i uważają, że chęć podjęcia kroków nieprzyjacielskich jest mało prawdopodobna. Koła te krytycznie przyjmują oskarżenia i zaprzeczenia zarówno chińskie, jak i rosyjskie.

MOSKWA, 23-8. (PAT.) Rząd sowiecki wyasygnował 100 tys. jenów na cele pomocy dla obywateli sowieckich, pozostających w nędzy wskutek represji, stosowanej przez władze chińskie. Suma ta oddana została do dyspozycji niemieckiego konsula generalnego w Charbinie.

LONDYN, 23-8. Według ostatnich informacyj chińskiego sztabu generalnego w Mandżurji, straty poniesione dotychczas przez wojska chińskie w walce z Rosją sowiecką w zabitych i rannych dochodzą do 2000 żołnierzy. Sztab chiński twierdzi, że po stronie sowieckiej straty są niemniejsze.

Gabinet niemiecki

pod znakiem przesilenia.

HAGA, 23-8. (PAT.) Od kilku dni krąży tu pogłoska o **zachwianiu się stanowiska ministra spraw zagranicznych Rzeszy Stresemanna.** Według opinji kół niemieckich, bardzo trudnem ma być położenie gabinetu niemieckiego zarówno ze względów wewnętrznych jak i zagranicznej polityki Rzeszy.

Przed tygodniem przybyli do Hagi socjalistyczni ministrowie Diessel i Severing, którzy odbyli z czterema ministrami delegatami Rzeszy na konferencję — posiedzenie gabinetu, domagając się uwzględnienia postulatu związków zawodowych w sprawie ubezpieczenia dla bezrobotnych, grożąc w przeciwnym razie wystąpieniem ministrów socjalistycznych z gabinetu. Kryzys został zażegnany. W parę dni potem wobec fiaska konferencji w Hadze i trudnej sytuacji, w jakiej się znalazł min. Stresemann w stosunku do Francji i Anglji grozi znowu przesilenie gabinetu również z punktu widzenia polityki zagranicznej.

Istnieje przypuszczenie, iż wiadomość o zamierzonej dymisji ministra Stresemanna rozpowszechnia się dla wywarcia wpływu na nieprzyjaciół Stresemanna w Anglji i Francji, jednakże w tutejszych kołach politycznych francuskich i angielskich dają się słyszeć głosy, że nie należy brać tych pogłosek na serjo, wychodząc z założenia, iż żadne przyszłe rząd Rzeszy nie będzie w stanie zmienić dotychczasowego kierunku polityki zagranicznej Niemiec.

Wzrost

OBROTÓW CZEKOWYCH.

WARSZAWA, 23.8 (AW). Miesiąc lipiec r. b. wykazuje znaczny wzrost obrotów czekowych w PKO. Podczas gdy w pierwszem półroczu roku bieżącego obroty czekowe nie przekroczyły kwoty 2 miljardów złotych, to w ciągu lipca r. b. osiągnęły 2 miljardy 113 miljonów złotych.

Z kwoty tej na obrót bezgotówkowy przypadło 1 miljard 278 miljonów, na obrót zaś gotówkowy 835 miljonów złotych.

Jednocześnie ze wzrostem obrotu czekowego wzrosło również znacznie saldo rachunków czekowych. Liczba czynnych kont czekowych w P. K. O. osiągnęła w dniu 31 lipca r. b. cyfrę 6542.

Nie będzie

LOTU „POLONJI".

WARSZAWA, 23.8 (AW.). Według otrzymanych wiadomości z Medjolanu, projektowany lot transatlantycki „Polonji" nie dojdzie do skutku.

Pokazowe loty

SAMOLOTU FORDA.

WARSZAWA, 23.8 (Pat). Samolot Forda 5 A. T. bawiący od wczoraj w Warszawie odleciał dziś do Poznania o godz. 16.30.

Lotnicy amerykańscy zamierzają zwiedzić P. W. K. a następnie odbędą jutro o godz. 14-ej loty propagandowe dla publiczności nad miastem.

Dziś popołudniu samolot Forda odbył 4 loty pokazowe nad Warszawą, urządzone dla przedstawicieli polskiego lotnictwa wojskowego i cywilnego, prasy i zaproszonych gości.

Zamach na prochownię

POSTRZELENIE WARTOWNIKA.

WŁOCŁAWEK, 23.8 (Tel. wł.). Niewykryci narazie sprawcy usiłowali w nocy dokonać, najwidoczniej, zamachu na prochownię 8-go pułku strzelców konnych.

Zauważeni przez wartownika szeregowca Sergjusza Pakina sprawcy strzelili doń i zranili go w lewą nogę powyżej kolana. Sprawcy zbiegli.

Dochodzenie prowadzi policja włocławska i żandarmerja wojskowa.

Płomienie na ulicach

WE WROCŁAWIU.

BERLIN, 23.8 (Pat). Dziś przed południem we Wrocławiu na jednej z podstacyj miejskiej elektrowni zapaliły się kable, wskutek czego nastąpiło kilka poważnych wybuchów.

Na pobliskich ulicach pękały bruki i ukazały się płomienie.

Kilku przechodniów odniosło mniej lub więcej poważne obrażenia.

Komuniści w Wiedniu

AGITUJĄ.

WIEDEŃ, 23.8 (AW). Na dziś wieczór komuniści zwołali dwa wielkie zgromadzenia, z których jedno miało się odbyć pod gołem niebem.

Policja jednak wydała zakaz odbycia tych zgromadzeń, motywując go tem, że komuniści podburzają ludność do niedozwolonych czynności.

Rokowania lotnicze z Niemcami

Polska węzłowym punktem w światowej komunikacji lotniczej.

BERLIN, 23-8. Bawiąca tu pod przewodnictwem płk. Filipowicza delegacja polskich rzeczoznawców lotnictwa, ma na celu przeprowadzenie rokowań w sprawie komunikacji lotniczej z Niemcami, przedewszystkiem zaś w sprawie przelotów przez obszar Polski niemieckich samolotów cywilnych z Rzeszy do Prus Wschodnich.

Rzeczoznawcy polscy skorzystają ze swego pobytu w Berlinie, aby przeprowadzić z niemieckiemi czynnikami lotniczemi dyskusję natury technicznej na temat przyszłej polsko-niemieckiej konwencji lotniczej, której zawarcie dotychczas planowane było w ramach traktatu handlowego.

Z tego powodu pobyt delegacji polskiej w Berlinie nabiera specjalnego znaczenia.

Przedłużenie do Warszawy linij lotniczych, łączących już Berlin z Paryżem i Londynem i nieodzowna konieczność zapewnienia sobie należytego korzystania zgeograficznego położenia Polski w lotniczej komunikacji Zachodu ze Wschodem — oto plan działalności, zmierzający do zapewnienia Polsce roli wielkiego węzłowego punktu lotniczego świata.

Oczywistem zadaniem konwencji musi być zapewnienie nam korzyści z technicznego współdziałania, z korzystającymi z przelotów nad Polską, która nie da się sprowadzić jedynie do roli „kładki powietrznej" między Niemcami i Sowietami.

Lot Zeppelina

Z JAPONJI DO AMERYKI.

TOKJO, 23.8 (Pat). Sterowiec Zeppelin wystartował z aedromu o godz. 15 a 13 podług czasu miejscowego, udając się przez ocean Spokojny w kierunku Los Angelos.

Jest to 3 etap w podróży sterowca w podróży dokoła świata.

Krwawa walka

CYGANÓW Z WIEŚNIAKAMI.

BIAŁYSTOK, 23.8 (Tel. wł.). We wsi Nowosiółki, pow. Sokólskiego, na tle kradzieży, spowodowanej przez cyganów, wynikła śmiertelna bójka między wieśniakami a taborem cyganów, w czasie której było mnóstwo rannych jak z jednej, tak i z drugiej strony.

Jeden z wieśniaków Piotr Rębowski został przez cyganów zabity, drugi zaś Lucjan Leśniewski śmiertelnie ranny.

Sześciu cyganów aresztowano.

Główny herszt cygański niejaki Dytłow i jego brat zbiegli.

Jak ustaliło dochodzenie poszukiwani oni są przez sądy za kilka morderstw.

Trybunał rozjemczy w Anglji

wydał orzeczenie w konflikcie przemysłu włókienniczego.

LONDYN, 23-8. (AW.) Trybunał rozjemczy, powołany do zlikwidowania konfliktu w przemyśle włókienniczym w Lancashire, wydał dziś orzeczenie, na które strony wyraziły swą zgodę.

Trybunał przewiduje obniżenie płac robotników o 6.41 proc.

Tem samem przyznano pracodawcom połowę projektowanego przez nich pierwotnie obniżenia płac.

Pogromy żydów w Kownie.

KOWNO, 23-8. W tych dniach aresztowano ponownie kierownika socjalistycznego pisma „Darbo Balsas", akademika Daniso. Poza tem aresztowano członka kowieńskiej Rady miejskiej Pawłowskiego. Wszystkie te aresztowania odbywają się pod pozorem, że aresztowani utrzymują stosunki z pleczkajtisowcami, czyli emigrantami.

KOWNO. Oficjalne pismo „Lietuwos Aidas" donosi w związku z pogromem żydów na Litwie kowieńskiej, że złożenie z urzędu dyrektora departamentu ochrony publicznej ministerstwa spraw wewnętrznych jest niewystarczającem zarządzeniem władz, ponieważ napady na żydów i pogromy zaszkodziły niesłychanie Litwie zagranicą. Dzienniki tutejsze donoszą w dalszym ciągu, że w atakach na żydów brali także udział ludzie w mundurach armji litewskiej, a nawet policji. W wyniku pogromów jest 40 rannych żydów, którzy wnieśli skargę do prokuratury. Dyrektorem dep. policji w min. spraw wewnętrznych Litwy został mianowany dotychczasowy generalny sekretarz tego ministerstwa płk. Stenzelis. Mimo ostrych zarządzeń władz w kołach żydowskich obawiają się dalszych wykroczeń ze strony ludności litewskiej.

Lot do Ameryki

MOSKWA, 23.8 (Pat). Lotnik sowiecki Szestakow odleciał dziś o godzinie 3 rano z lotniska moskiewskiego do Nowego Yorku na aparacie, zaopatrzonym w dwa motory o sile 1200 hp.

Podobnie do samolotu „Kraj Sowietów", nowy aparat nosi tę samą nazwę.

Kierunek podróży Szestakowa jest ten sam co i poprzednio.

Reforma

LABOUR - PARTY.

LONDYN, 23.8 (Pat). W przyszłym miesiącu odbędzie się doroczny zjazd Labour Party, na którym rozpatrywany będzie projekt reformy organizacji stronnictwa.

Projekt rozszerza znacznie postanowienia statutowe o przyjmowaniu nowych członków, a jednocześnie ujmuje bardziej zdecydowanie formę wykluczenia z partji elementów niespokojnych.

Tylko 500.000 marek

O stanowisku Polski w sprawie odszkodowań korespondent haski PAT-a otrzymał z kół delegacji polskiej informacje, dające się sformułować w następujący sposób:

Sytuacja Polski w sprawie odszkodowań jest zupełnie specjalna i zupełnie odmienna od sytuacji innych państw, albowiem Polska ma prawo do odszkodowań strat, które poniosła jako część dawniejszego cesarstwa rosyjskiego, z drugiej zaś strony przyjęła w traktatach pokojowych różne zobowiązania, jak to zapłatę za mienie państwowe na terytorjum byłej dzielnicy pruskiej i austrjacko-węgierskiej, za część długów niemieckich i pruskich, za t. zw. wyzwolenia it.p. Rząd polski uważa, że te jego zobowiązania pokryją się odszkodowaniami, chociaż poniesione straty przewyższają oczywiście sumę zobowiązań. Pozatem Polsce służy prawo do otrzymania przedmiotów, wywiezionych przez Niemcy z terytorjum Polski t. zw. prawo restauracji, które zostało zamienione na pewne sumy ryczałtowe, jakie Polska otrzyma stopniowo z rat rocznych, przewidzianych w planie Dawesa. Wreszcie Polsce należą się specjalne kwoty, oparte na przepisach traktatu, bądź na umowach z Niemcami zawartych.

Z należności tych pierwsze są już określone co do cyfr, niektóre zasądzone przez mieszany trybunał rozjemczy polsko-niemiecki na rzecz osób prywatnych, inne zaś są w stadjum ustalenia cyfrowego. Są to na przykład rezerwy ubezpieczalni śląskich, pensje wojskowych i cywilnych. Należności te powinnyby być pokryte z rat, płaconych przez Niemcy. Plan Younga proponuje wydzielenie na rzecz Polski sumy 500.000 marek złotych rocznie w ciągu 37 lat, co właściwie odpowiada naszej należności restauracyjnej i formułuje pewne zalecenia, których wykonanie doprowadziłoby do określenia zobowiązań traktowanych Polski. Nadto eksperci państw wierzycielskich wysunęli konieczność zrzeczenia się przez Niemcy wszelkich pretensyj z tytułu jakichkolwiek majątkowych operacyj, a ponieważ Niemcy mają rozmaite pretensje do Polski, takie ich zrzeczenie mogłoby skompensatować nasze należności specjalne.

W celu organizacji spłaty rat przez Niemcy i rozdziału rat między państwa wierzycielskie plan Younga proponuje stworzenie specjalnego banku wypłat narodowych i zakreśla mu bardzo szerokie pole działania, szczególnie w dziedzinie operacyj walutowych. Ze względu na taki zakres kompetencyj nowego banku winny należeć do niego wszystkie banki emisyjne państw o ustalonej walucie. Bank Polski powinien przeto przyjąć udział w subskrypcji kapitału zakładowego banku i w jego zarządzie. Konferencja obecna ma za zadanie uregulowanie spraw finansowych z Niemcami i daje ona okazję do uregulowania między dawnymi aljantami całego szeregu kwestyj, zawartych z Austrją, Węgrami i Bułgarją.

Jednom słowem, delegacja polska każe się kontentować przyznanemi w Paryżu 500.000 marek w złocie.

Tajemnicza sztuczna mgła.

Olbrzymie zbrojenia niemiecka.

BERLIN, 23.8. Wielkie wrażenie na attache wojskowych państw obcych rezydujących w Berlinie, wywołały tegoroczne manewry Reichswehry nic miecklej w dorzeczu Łaby.

Przy ćwiczeniach

używany jest nowy wynalazek,

stanowiący tajemnicę ministerstwa Reichswehry, a mianowicie sztuczna mgła, zakrywająca wojska przed atakami lotniczemi.

Tego rodzaju ćwiczenia ściągnęły **olbrzymie tłumy okolicznej ludności,** która się zebrała w okolicy Hohenwarte, przypatrując się wytwarzaniu sztucznej mgły.

Kiedy jednakże mgła rozprzestrzeniła się tak daleko, że objęła również przypatrujących się,

wybuchła wśród publiczności panika.

ponieważ gazy wytwarzające mgłę działają na powonienie w sposób drażniący tak, że ludność entuzjazmująca się swoim militaryzmem, zaczęła kichać i nabawiła się kataru.

Attache wojskowi państw obcych podziwiali wysoki poziom wyszkolenia technicznego Reichswehry i znakomite przygotowanie każdego żołnierza.

Attache wojskowi w rozmowach stwierdzili, że Reichswehra stoi dziś jako armja specjalistów - techników **na pierwszem miejscu między armjami świata.**

CZY KONFERENCJA W HADZE

zostanie zerwana, czy nastąpi porozumienie?

Z Hagi może każdej chwili nadejść wiadomość o osiągnięciu porozumienia. Nie przyjdzie tylko depesza o zerwaniu konferencji. Tej odpowiedzialności nikt na siebie nie weźmie, a sztuka dyplomacji ma dość sposobów, aby ukryć faktyczny stan rzeczy i zyskać na czasie.

Przychodzi jej w danym wypadku w pomoc wrześniowa sesja Ligi Narodów, na którą będą musieli udać się politycy, przebywający w Hadze. Wszyscy zrozumieją, że tylko ta konieczność zmusza ich do rozjechania się. Na wszelki wypadek zostaną w Hadze eksperci, którzy raz jeszcze obliczą poszczególne pretensje.

Rachunki te są bardzo skomplikowane. P. Snowden dowodzi, że skrzywdzono go w planie Younga o 49 miljonów marek rocznie, rzeczoznawcy Francji, Belgji i Włoch twierdzą, że chodzi tylko o 45 miljonów. P. Snowden utrzymuje, że nowe propozycje tych trzech państw kontynentalnych zaspakajają zaledwie 20 procent jego pretensyj, na co mu odpowiadają, że sumy te wynoszą 70 do 80 proc. jego żądań.

Matematyka w dyplomacji jest bardzo zawodna. Eksperci będą mieli miłą zabawę w rachunki, by w ciągu września przeliczyć plan Dawesa, plan Younga, wartość zlikwidowanych w Anglji majątków niemieckich itd. A tymczasem w Genewie, w kuluarowych rozmowach może dojdzie do ugody i wówczas znikną też trudności rachunkowe.

Niezałatwienie tych wszystkich spraw niepokoi Niemcy. Konferencja nie zajmowała się dotychczas, jak było przewidziane, wprowadzeniem w życie planu Younga, ale możliwościami jego zmiany. Plan ten nie wejdzie w życie w dniu 1 września. Ale Niemcy, które uważają, że uczyniły niebywałe poświęcenie, zgadzają się na niego, chcą, by był stosowany już od 1 września, bo zmniejsza znacznie spłaty niemieckie.

Druga ich pretensja dotyczy ewakuacji Nadrenji. P. Briand zgodził się na opróżnienie drugiej strefy nadreńskiej bez względu na wyniki konferencji haskiej już w tym roku. Strefa ta miała być ewakuowana w styczniu roku przyszłego. Ale usunięcie wojsk z trzeciej i ostatniej strefy uzależnia od ratyfikowania paktu Younga i od jego faktycznego wejścia w życie. Niemcy protestują. Lecz powinny się zwrócić się do p. Snowdena z pretensją, że opóźnił dojście do porozumienia. Tymczasem Anglicy chcą się uchylić od tej odpowiedzialności. Bojąc się zarzutu, że uniemożliwiają „zorganizowanie pokoju", mają podobno zamiar oświadczyć w dniu opuszczenia Hagi, iż w przeciwieństwie do Francji, nie uzależniają ewakuacji od załatwienia sprawy odszkodowań i dają wojskom angielskim rozkaz opuszczenia Renu.

Ma to być wielki gest na rzecz pokoju, który zasłoni ataki p. Snowdena, a postawi w trudnym położeniu Francję wobec oczywiście tylko pacyfistów. Pozatem rząd angielski ma uznać za słuszne stanowisko Niemiec, że od 1 września rząd niemiecki nie jest obowiązany płacić kosztów okupacji.

Powstaną w tęn sposób nowe zatargi i trudności. P. Snowdenowi udało się znakomicie, pod pozorem walki o drobiazgi, pomieszać karty i plany polityczne. Zapewne o to tylko chodziło. Rząd Mac Donalda, bardziej imperjalistyczny od rządu konserwatystów, burzy wszystkie kombinacje, by mieć swobodę ruchów w Europie w chwili, gdy podejmuje wielką inicjatywę rozbrojeniową w Ameryce.

Przekonamy się o tem w Genewie

Echa nieudanego puczu socjalistycznego.

Wzrost wpływów Związku zawod. „Praca Polska".

Pucz, który zorganizowali socjaliści na tle 8-godzinnego dnia pracy zakończył się całkowitą ich kompromitacją, przyczem **8000 robotników**, którzy dali się uwieść ich demagogicznym hasłom,

straciło dniówkę

i namacalnie się przekonało, jakie to im dobrodziejstwo socjaliści wyrządzili. Obecnie robotnicy ci

powinni zwrócić się do władz P.P.S. o zwrócenie im straconych dniówek w kwocie około 50.000 złotych,

co chyba ci dobrodzieje, z których niejeden ma już wcale ładny kapitalik uskładany, zechcą w imię swych „zasad" i „ideałów" uczynić.

Przy tej sposobności należy podnieść pełne umiejętności i taktu postępowanie **inspektora pracy inż. Federowicza**, który pozyskawszy sobie zaufanie wśród robotników umiał zażegnać organizowany przez socjalistów i komunistów konflikt i uchronił w ten sposób robotników od ogromnych strat.

Jakież wnioski można wyciągnąć z tej niepoczytalnej akcji zaaranżowanej przez rutynowanych agitatorów? Stwierdzić przedewszystkiem trzeba

całkowitą utratę wpływów przez socjalistów

oraz znaczny spadek wpływów komunistów. Robotnicy coraz wyraźniej zdają sobie sprawę, że prowodyrzy tych ugrupowań zawodowych poprawy bytu dać im nie mogą, a raczej przeciwnie,

wpychają ich w fatalną sytuację materjalną.

To już dzisiaj jest jasne dla każdego niemal robotnika.

Na tle tej destrukcyjnej działalności wśród robotników, którzy częściowo stracili orientację, bardzo dodatnio zarysowało się stanowisko

Związku zawodowego górników „Praca Polska".

Związek ten od początku przejrzał fałszywą grę socjalistów i widząc, że w razie udania się zamierzeń socjalistów wywołania strajku, spowodować to może fatalne rezultaty dla robotników, wszczął z miejsca

silną kontrakcję

zwołując zebrania na wszystkich kopalniach i uświadamiając robotników. Wydana została również odpowiednia odezwa.

Dzięki energicznemu wystąpieniu „Pracy Polskiej" na szeregu kopalń spokój nie został zupełnie zamącony i robotnicy na tych kopalniach nic nie stracili.

„Praca Polska", o ile nam wiadomo, zupełnie się nie uchyla od prowadzenia akcji w kierunku utrzymania 8-godzinnego dnia pracy, jednakowoż interwencję w tej sprawie przekaznje Inspektoratowi pracy, Rządowi i władzom sądowym, uważając, że te władze przedewszystkiem powołane są do regulacji zatargów. Wszelkie inne sposoby w konsekwencji robotnikom

nie przynoszą żadnego pożytku, a tylko straty.

Większość robotników poparła stanowisko „Pracy Polskiej" i tem się między innemi tłomaczy niepowodzenie socjalistów.

Jako charakterystyczny szczegół upadku wpływów PPS. można przytoczyć fakt, że na zebranie zwołane przez P. P. S. na kopalni Kazimierz przybyło... **15 robotników.**

Na zebraniu zarządu głównego „Pracy Polskiej" w dniu 22 bm., na które przybyli przedstawiciele

15 filij z Zagłębia,

omawiano szczegółowo wytworzoną sytuację, przyczem stwierdzono znaczny upadek wpływów żywiołu destrukcyjnego. W dalszym ciągu postanowiono w najbliższym czasie odbyć zebrania we wszystkich filjach „Pracy Polskiej" oraz wydać odezwę do robotników.

Brzmienie tej odezwy, wydanej w dniu wczorajszym, jest następujące:

Robotnicy! Lekkomyślna i szkodliwa gra socjalistów i komunistów skończona. Zdrowy rozsądek robotniczej rzeszy zwyciężył.

Dziś jasno widać, jak **socjalistyczno-komunistyczna spółka w błąd usiłowała Was wprowadzić.**

Pod pokrywką walki o 8-godzinny dzień pracy inną chcieli upiec pieczeń — partyjną. **Dla interesu partyjnego zaprzepaścili oni interes robotnika.**

„Praca Polska" ostrzegała, że tą drogą socjalistyczno - komunistyczną robotnicy nie poprawią warunków swojej pracy; **że nie drogą zaburzeń i gwałtu dochodzi się swych praw!**

Robotnicy! Kosztem Waszych interesów przywódcy socjalistyczni wywołać chcieli zatarg w przemyśle, aby zmusić rząd do pozostawienia ich na tłustych posadach w Kasach chorych, których gospodarka też Wam silnie zaszła za skórę.

Lekkomyślnie i fałszywie zaczęta robota nie udała się, narażając w trzech kopalniach blisko 8.000 robotników na stratę ich dniówek.

Ostrzeżenia „Polskiej Pracy" okazały się słuszne!

Robotnicy! nie dajmy się dalej bałamucić!

Od pilnowania ustawy jest inspektor pracy i bezstronne sądy. W razie krzywdy do nich najpierw zwrócić się należy!

Robotnicy! Potępić musimy socjalistyczno - komunistyczne wybryki i raz na zawsze uwolnić się od tych niepowołanych „opiekunów" robotnika!

Nie pozwolimy, aby kosztem kieszeni robotniczej ubijali interes partyjni towarzysze!

Zbankrutowani socjaliści i szkodniy-komuniści nie powinni już nigdy mieć zaufania u polskiego robotnika!

Związek zawodowy górników „Praca Polska".

Do naszych P.T. Prenumeratorów

JUTRZEJSZY numer nadzwyczajny „Kurjera Zachodniego" ukaże się **w objętości 48—52 stron,** co ostatecznie zostanie ustalone w nocy z soboty na niedzielę. Numer ten będzie conajmniej **6-krotnie większy** od numeru normalnego.— —

DLATEGO gdyby z tego powodu dostarczono tu i ówdzie nadzwyczajne numery z pewnem opóźnieniem, prosimy o wyrozumiałość. —

ADMINISTRACJA K. Z. czynną będzie w niedzielę 25 b. m. do godz. 11 rano (Telefon 73). Ew. reklamacje prosimy wnosić najpóźniej we wtorek 27 b. m.

WYDAWN. „KURJERA ZACHODNIEGO".

Nie dawać ani grosza.

Jak widać, władze centralne w dalszym ciągu udzielają pozwoleń pewnym instytucjom i osobom, które ze zbierania ofiar na cele niby społeczne lub humanitarne uczyniły sobie dochodowy proceder i dobre źródło zarobku. Na miejscu posiadamy dużo braków i potrzeb, których nie można zaspokoić z powodu trudności zebrania potrzebnych środków, a tymczasem ustawicznie przyjeżdżają do nas różni kwestarze i legitymując się pozwoleniem władz centralnych, forsownie zbierają datki na bliżej nieznane cele, przyczem sposób urządzenia tych zbiórek wskazuje, że lwia część zebranych pieniędzy idzie na utrzymanie kwestarzy. Niedawno w miastach Zagłębia zbierali na ulicach datki jacyś elegancko ubrani osobnicy, którzy mieszkali w hotelu i niewątpliwie potrzebowali sporo, na swe utrzymanie. Wczoraj zaś kwestowało w Sosnowcu kilka par, t. j. mężczyzn i kobiet, gdyż widocznie przy takiem zestawieniu par kwestujących wzrasta ofiarność publiczna. Zbierano na... biedne dzieci. Szkoda, że kwestujący nie wyjaśnili, ile dzieci te mają lat, choć nie ulega wątpliwości, że przy takim systemie zbierania ofiar, gdzie trzeba utrzymywać kilka par kwestujących nie wiele zostanie na właściwy cel.

Otóż z tem wyłudzaniem grosza na niewiadome cele trzeba wreszcie skończyć. Ludność winna zająć zdecydowane stanowisko i nie dawać ani **grosza obcym kwestarzom,** gdyż tylko tym sposobem uniemożliwi się pomysłowym osobnikom uprawianie dochodowego procederu i wykorzystywanie łatwowierności ludzkiej.

× **O JEDNOLITY KODEKS PRZEPISÓW POLICYJNYCH.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza wykorzystać wszelkie przepisy natury policyjnej względnie porządkowej, obowiązujące na obszarze poszczególnych województw, dla opracowania w przyszłości jednolitego kodeksu przepisów policyjnych. W tym celu Ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało od pp. wojewodów zebrania przepisów policyjnych względnie porządkowych, wg. sporządzonych przez Ministerstwo schematów, do dnia 10 stycznia roku przyszłego.

× **SIOSTRY HALAMA.** Ulubienice Warszawy, tancerki „Morskiego Oka": Zizi, Loda i Alicja Halama, wystąpią u nas raz jeden w otoczeniu znanych artystów Serafiny Talarico i Adama Leliwy. W programie ostatnie przeboje stolicy. Własna salonowa orkiestra pod kierunkiem prof. A. Piotrowskiego. Występ ten odbędzie się w poniedziałek, 26 sierpnia b. r. o godz. 8.30 wiecz. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni WP. Czechowskiego.

× **USUNIĘCIE STRAGANÓW Z RYNKU.** Magistrat będziński ogłosił, iż z dniem 1 września rb. handel kramikarski na Starym Rynku zostanie skasowany. Handel ten obecnie będzie się koncentrował w halach targowych przy ul. Modrzejowskiej, a Stary Rynek zostatnie uporządkowany i będą tam urządzone klomby i kwietniki, co wpłynie na zmianę wyglądu tej dzielnicy miasta.

× **DOBRY GOŚĆ.** Do piwiarni Liwera przy ul. Modrzejowskiej 88 w Będzinie przyszedł jakiś osobnik na piwo, który korzystając z nieuwagi właściciela z wiarni skradł z mieszkania pelerynę i żakiet fokowy, wartości przeszło 1000 zł.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24 Sobota	**Dziś** Bartłomieja Ap. **Jutro** Ludwika Wschód słońca 3 m. 33. Zachód „ 19 m. 44.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Ballada o wisielcu" (Poeta - żebrak).

Kino „Sfinks" — „Pustynia w płomieniach".

Kino „Wawel" — „Eskadra" oraz Kino „Corso" Będzin — 1) „Napiętnowana", 2) „Władca zwierząt".

Kino „Uciecha" — „Romans uwodzicielki".

× **WYCIECZKA NA P. W. K.** Wycieczka robotników Tow. Saturn, mająca onegdaj wyjechać do Poznania na PWK., została przez zarząd kopalni odłożona do nadchodzącego tygodnia.

Program radjowy

na sobotę 24 sierpnia 1929 r.

KATOWICE.

16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. śląskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych
17.20 — Skrzynka pocztowa Radiostacji Katowickiej dla dzieci — p. H. Reutt.
17.50 — Transmisja z Poznania. Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej.
18.00 — Transmisja z Warszawy. Słuchowisko dla dzieci.
19.00 — Rozmaitości oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.20 — „Idzie żołnierz borem lasem" Obrazy bohaterstwa polskiego w epopei napoleońskiej — (Literatury polskiej fragmenty wybrane).
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt p. t. „Fizyka a radjo — o falach elektrycznych" — wygł. Dobiesław Doborzyński, asyst. zakładu fiz. Uniw. Jag.
20.30 — Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy.
18.00 — Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

Katastrofa kolejowa

W ZĄBKOWICACH.

Wczoraj o godz. 2 m. 45 w nocy na stacji kolejowej Ząbkowice podczas manewrowania pociągu osobowego nr. 16, wskutek nieuwagi służby kolejowej tylne wagony zderzyły się z pociągiem osobowym nr. 216, który wszedł na stację.

Wskutek zderzenia dwa wagony zostały uszkodzone.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności obeszło się bez poważniejszego wypadku w ludziach, jedynie tylko lekkich obrażeń doznała mieszkanka Sielowizny (gm. Wojkowice Kościelne) Antonina Kopecka. Po udzieleniu Kopeckiej opatrunku na miejscu, udała się ona w dalszą drogę.

ODZNACZENIA CZŁONKÓW STRAŻY POŻARNYCH. P. H. Warszawski, członek honorowy straży ochotniczej w Sosnowcu otrzymał dyplom zasługi.

Srebrne medale zasługi otrzymali pp. L. Pluta i W. Szymański obydwaj z Zawiercia.

Bronzowe medale otrzymali pp. H. Gajewski z Ząbkowic i T. Marszałek z Zawiercia.

Za wysługę lat 20 odznaczenie otrzymał p. L. Zych z Grodźca. Za wysługę lat 15 p. J. Forkasiewicz z Grodźca. Za wysługę lat 10 p. S. Książek z Grodźca.

ZNACZNA KRADZIEŻ. Do mieszkania kupca p. Ajzenberga przy ul. Kołłątaja 31 w Będzinie, za pomocą wyłamania zamka w drzwiach wejściowych dostali się nieznani sprawcy i zabrali większą ilość bielizny, ubrań itp. rzeczy. Poszkodowany oblicza straty na 6 tysięcy zł. Mieszkanie ubezpieczone było na ... tysięcy zł. a więc kupiec szkody nie poniesie.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie celem wykrycia zuchwałych złodziei.

CO KOMU SKRADZIONO? Ze sklepu Adolfa Dworakowskiego w Sosnowcu (Narutowicza 11) nieznani sprawcy skradli 20 par obuwia lakierowego, wartości 400 zł. Złodzieje dostali się do sklepu przez okno po uprzedniem wybiciu szyby.

W podobny sposób skradziono z mieszkania Sygudy Ignacego (Pawia 3) palto i gitarę, wartości 180 zł.

Również przez okno dostali się złodzie do mieszkania Klajnberga Szlamy w Sosnowcu (Sienkiewicza 11) skąd skradli garderobę męską i biżuterję, wartości 1050 zł.

FATALNE ZDERZENIE CYKLISTÓW. Onegdaj na jednej z ulic na Piaskach nastąpiło fatalne zderzenie jadących w szalonem tempie z dwuch przeciwnych stron, rowerzystów, z powodu którego obydwaj odnieśli bardzo bolesne obrażenia. Bojąc się jednak kary za szybką jazdę sami cykliści umknęli, wobec czego policja nie mogła stwierdzić ich nazwisk.

NIEBEZPIECZNA ZABAWA DZIECI. Onegdaj na ulicy Kilińskiego w Czeladzi dwaj nieletni chłopcy, bawiąc się zabitym korkowcem spowodowali strzał. Wskutek czego jeden z nich 6-letni Julek Witkowski, został mocno poparzony.

Smierć robotnika

POD KOŁAMI LOKOMOTYWY.

Wczoraj o godz. 10.20 rano na placu kopalni gwarectwa hr. Renard miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 60-letni Stanisław Bereszko, robotnik placowy.

Bereszko przechodząc przez linję kolejową, biegnącą przez plac, dostał się pod koła lokomotywy z wagonem prowadzonej przez maszynistę Pietrasa.

Koła obcięły nieszczęśliwemu obie nogi powyżej kolan. W parę minut po wypadku Bereszko zmarł wskutek upływu krwi.

Zwłoki pozostawiono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Popierajcie L. O. P. P.

Tydzień Bandery w Sosnowcu

od 8-IX — 15-IX.

W ub. czwartek odbyło się w sali Rady miejskiej zebranie komitetu organizującego „Tydzień Bandery“ w Sosnowcu pod przewodnictwem inż. L. Rudowskiego, prezesa Ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu. Sekretarzował p. Rakieć.

„Tydzień Bandery“ będzie miał za zadanie rozszerzenie propagandy wśród społeczeństwa w celu zapoznania go bliżej z zagadnieniami morza polskiego i żeglugi śródlądowej. Po przedstawieniu tej sprawy przez p. in. L. Rudowskiego wywiązała się obszerna dyskusja w sprawie zorganizowania Tygodnia, przyczem program ustalono następujący:

W dniu 8 września rano msza św. i poświęcenie Bandery ufundowanej przez oddział Ligi morskiej i rzecznej. Po mszy św. nastąpi wbijanie gwoździ pamiątkowych, poczem o g. 12 odbędą się poranki w kinie „Zagłębie“ i kinie „Pogoń“. Na porankach zostaną wygłoszone przemówienia z okazji Tygodnia oraz będą wyświetlane filmy propagandowe morskie. Wieczorem tego dnia Akademja w teatrze miejskim. W czasie całego Tygodnia będą wyświetlane filmy propagandowe oraz wygłaszane będą odczyty w szkołach i lokalach instytucyj społecznych.

W sobotę 14 września odbędzie się czarna kawa w Cukierni Warszawskiej z dancingiem.

W niedzielę dnia 15 września o g. 14 odbędzie się zabawa ludowa w parku sieleckim gwarectwa hr. Renard z loterją fantową.

W czasie „Tygodnia Bandery“ trwać będzie zbiórka uliczna, z której dochód przeznaczony będzie na budowę schroniska w Gdyni oraz na Flotę narodową.

Po przyjęciu tego programu przystąpiono do wyborów do poszczególnych sekcyj. Do sekcji zbiórki ulicznej weszli pp.: Kowalska, Nowacki, Krzyżanowski, Orzechowska, Golnikowie, prokur. Jewniewicz, Pliszka, Levitoux; **do sekcji rozrywkowej** pp.: inż. Łuczkow, Jędryczko, Krzyżanowski, Cembrzyński. Golnikowie, Zalega, Kaczmarczyk, Ufel, Wencikowa, J. Dobrowolski, Bański, Kanclerz; **do sekcji odczytowej** pp.: pprok. Sieradzki, pprok. Rzadkiewicz, prof. Nawrocki, dr. Nasiłowski, prof. Grochowicz; **do sekcji propagandowej** pp.: red. Fabrycy, red. Arnold, p. Rakieć.

GŁOSY PUBLICZNE.

O wygodę

DLA PRZECHODNIÓW.

Usiłowania Magistratu zakładania skwerów i zieleńców w mieście i na przedmieściach Sosnowca należy uważać za bardzo pożądane, wszelkie jednak pod tym względem poczynania powinny być praktycznie obmyślone inaczej daremny trud i próżny wydatek pieniędzy.

Jako przykład, że jednak nie zawsze myśli się właśnie o celowości przeprowadzanych prac może posłużyć zieleniec założony przy zbiegu ulicy Staropogońskiej i Lisiej na Pogoni. Przy regulacji ul. Staropogońskiej w roku ubiegłym zostawiono półkolisty kawałek ziemi o powierzchni kilkudziesięciu metrów kwadratowych, który też otoczono krawężnikami, a przed kilku tygodniami ogrodzono słupkami i drutem, a następnie obsiano trawą ładnie się zieleniejącą.

Zasadą jest, aby nigdy sam trawnik bezpośrednio do ulicy nie dochodził, lecz zawsze go oddzielał choćby wąski i to wyłożony płytami chodnik, bo inaczej w czasie słoty, gdzie zwykle łatwo tworzy się od chodzenia błoto przechodnie omijając wchodzą na suchsze trawniki, wskutek czego corocznie trzeba dosiewać trawę. Otóż przy wyżej wspomnianym zieleńcu niezostawiono nawet wąskiego pasku ziemi po którymby można przejść, a idący ul. Staropogońską chodnikiem po lewej stronie w kierunku ul. Pustej muszą mimowoli schodzić na jezdnię nb. naniesioną błotem z ul. Lisiej lub też bez potrzeby przychodzić na przeciwległy chodnik. Konieczne chodniki wokoło można było zostawić przy grodzeniu, jako też i wrąby choć na dwie ławki jakie się zwykle w takich razach dla wygody mieszkańców ustawia, o czem jednak niestety nie pomyślano.

Miejmy jednak nadzieję że to się stanie, inaczej nie można sobie wyobrazić, aby na posadzone w przyszłości ładne krzewy i kwiaty patrzał się przechodzień z jezdni stojąc w błocie.

S. M.

Ze sportu.

WYŚCIGI CYKLISTÓW I WYCIECZKA. W dniu 25 bm. Krakowski Klub cyklistów „Garbarnia“, w Krakowie organizuje III doroczny wyścig na 117 km., o puhar srebrny przejściowy i szereg nagród w żetonach. Start o godz. 8 rano. Wpisowe 5 zł. Klub S.T.C. wysyła 4-ch swoich zawodników: St. Polaka, J. Kowalczyka, E. Wierzbickiego i Tadeusza Salskiego. W tymże dniu Zarząd S. T. C. organizuje wycieczkę do Chrzanowa. Odjazd od p. Zalegi, o godz. 7 rano. (Wyścigi miejscowe odwołane).

„C. K. S.“ — „SZCZAKOWIANKA“. Jutro drużyna C. K. S. — Czeladź wyjeżdża do Szczakowej, gdzie z mistrzowską drużyną kl. B. tamt. okręgu rozegra zawody koleżeńskie. Mimo, iż drużyna C. K. S. wyjeżdża z kilkoma rezerwowemi, a w pierwszym rzędzie bez Domańskiego, Łaty i Piwka, jest pewną zwycięstwa.

ECHA LETNIE.

LACHOWICE

Kończą się dni letniego wypoczynku i zwykłą koleją losu zacznie się nowe życie. Lecz zanim te nowe czasy witać przyjdzie — minione pożegnać wypada...

Przedewszystkiem trochę o położeniu Lachowic. Otóż letnisko nasze leży przy drodze Żywiec — Sucha, w sąsiedztwie ostatniego miasteczka; należy do powiatu Makowskiego.

Żyjemy wśród gór, w przepięknej dolinie, wśród gór skromnie wznoszących się ku niebu; nie są wysokie — najwyższe przekraczają zaledwie 100 mtr. ponad poziom morza — Babia, dalsza sąsiadka, króluje z 1725 mtr. — sama zaś dolina lachowicka wznosi się mniejwięcej od 400 — 500 mtr.

Skromność ta dodaje im tylko ponęt: poczciwy mieszczuch ufnie na nie spogląda i przeczuwa, że zdobycie szczytów wielkich trudności nie przedstawia.

W przeczuciu utwierdzają go gęsto po zboczach rozsiane domki góralskie. A tych mnóstwo.

Rozległa dolina okazała się zaciasna dla szybko zwiększającej się ludności tubylczej: musi szukać pomieszczenia po zboczach i walczyć z lasem: najfantastyczniej powyginane brzegi rozległych połaci tegoż mówią wyraźnie o walce między człowiekiem a nim. Ziemi uprawnej stosunkowo mało — i to nienadzwyczajnej (przeważnie sieją owies i żyto oraz sadzą ziemniaki); nadomiar złego podziały spadkowe, zapisy posagowe sprawiły to, że rzadkością jest gospodarka z gruntem w jednym kawałku (konieczna przeto komasacja).

Nic też dziwnego, że dochód z ziemi nie wystarcza na zaspokojenie skromniutkich potrzeb naszych górali: muszą dorabiać rzemiosłem, pracą w fabrykach, po lasach — nierzadko też wędrują „za chlebem" za granicę.

Niemałą pomocą dla nich jesteśmy i my, „letniacy" — jak mówią — i nieraz starają się tę pomoc zabardzo wykorzystać...

Dni mijają spokojnie, cicho — i szybko. Zdawaćby się mogło, wobec prostoty życia wiejskiego, że czas powinien wlec się — ale gdzie tam! — dni wpadają w przepaść przeszłości jeden za drugim bez wytchnienia... Chwile od wschodu do zachodu słońca wypełniają: gromadne spacery (sporo tu bowiem znajomych z Sosnowca), kąpiele wodne i słoneczne, trochę praca w polu (w lipcu mieliśmy sianokosy, teraz zaczynają się żniwa), gry, lektura „Kurjera Zachodniego" (oczekujemy go zawsze z niecierpliwością — przychodzi, złóżmy hołd poczcie, b. regularne) i poważnych książek.

Jesteśmy b. wybredni i szukamy przedewszystkiem borowików i rydzów — na pociechę, gdy tych brak, kozaków; o muchomory nikt nie troszczy się i nienia wśród nas Wojskich.

Dobrze w tym porannym lesie — zapomina się o śnie i śniadaniu.. no i wreszcie wycieczki, ale o tych później.

Ludność jest b. życzliwa. Górale zaczepiają nas na spacerach, wypytują skąd jesteśmy, czy nam u nich dobrze; interesują się wypadkami Polski i świata. Zamożniejsi prenumerują „Piasta", dodatnio także świadczy o mieszkańcach Lachowic Kółko rolnicze i spółdzielnia mleczarska, rozsyłająca po naszych miastach wyborowe masło.

Przemiłe są wspólne świąteczne modły z ludem w starym drewnianym, u schyłku XVIII w. zbudowanym kościółku. Lud pobożny chętnie schodzi się na głos dzwonka z pękatej wieżycy, zalega nawę, krużganek, otaczający wokół kościółek, i cmentarz, zarosły lipami.

A teraz trochę o wycieczkach: zwiedziliśmy okoliczne góry: Jałowcową, Czerniawę, nie licząc pomniejszych. Drogi niemęczące, wśród pól, lasów bukowych, modrzewiowych, jodłowych i świerkowych. Osady: Suchą (godny widzenia stary murowany kościół i zamek Tarnowskich), Hucisko (562 mt. — nadzwyczajnie zdrowe i piękne), Koszarawę malowniczo położoną (przez nią prowadzi droga znaczona na Babią Górę).

W czasie jednej z wędrówek odwiedziliśmy kolonję gimnazjum im. Emil. Plater (pani Siwikowej) w Wełczy. Znajomi z Zagłębia serdecznie zostali przyjęci przez opiekunki: p. Krupską, Szubertową i Roszkowską oraz wesołą brać pupilek. Gawędziliśmy o przyjemnościach lata, o wycieczkach (panie chwiliły się wycieczką na Babią), życzliwości ludności. Kolonja urządziła przedstawienie, które znalazło ogromne powodzenie wśród górali—nie mogli pogodzić się tylko z tem, że wejscie nic nie kosztowało. Siatkówka i wspólny podwieczorek zakończyły pobyt — poszliśmy dalej, żegnani okrzykami i powiewaniem chusteczek.

Na zakończenie słów parę o wojsku i manewrach Otóż do niedawna Lachowice gościły 73 pułk piechoty z Katowic.

Wojacy ulokowali się, jak mogli, po stodołach, w wolnych mieszkaniach, w namiotach.

Codziennie budziły nas echa strzałów; w południe spoiniałe i wypieczone przez słońce szeregi wracały ze śpiewami z ćwiczeń — wieczorem znów żołnierze żegnali kończący się dzień odśpiewaniem pieśni Karpińskiego: „Wszystkie nasze dzienne sprawy" i modlitwę za Polskę.

Bezpośrednio przed ich odmarszem zjechał gen. Zając. Na jego cześć odbył sie w Lachowicach capstrzyk a w Suchej następnego dnia defilada po mszy polowej.

Dzisiaj cicho i smutno w naszej dolinie -- zlekka przypomina się jesień i myśl o powrocie coraz żywsza.

O ile pogoda dopisze (nie tracimy nadziei) — ukoronujemy tegoroczne wakacje wycieczką na Babią Górę, Pilsko i Romankę.

J. Z.

Zycie gospodarcze.

Projekt nowelizacji ustawy
O PODATKU OBROTOWYM W HANDLU I PRZEMYSLE.

W Ministerstwie skarbu trwają prace przygotowawcze nad projektem nowelizacji ustawy o podatku obrotowym. Projekt tej nowelizacji przewiduje szereg ułatwień dla handlu, który najbardziej odczuwa dziś wadliwość obowiązujących przepisów. Tak więc projektuje się obniżenie stawki podatku obrotowego od hurtu do wysokości pół proc., a od detalu do 1 proc. Prowadzenie ksiąg handlowych będzie nieodzownym warunkiem dla hurtu i tylko na podstawie ksiąg dane przedsiębiorstwo będzie mogło udowodnić swój charakter hurtowy. Kwestja nowej klasyfikacji świadectw przemysłowych, mianowicie wprowadzenia 8 kategoryj dla handlu zamiast istniejących dziś 4, nie została jeszcze definitywnie zdecydowana. Pozatem projektowane jest obowiązkowe wprowadzenie ryczałtu dla małych przedsiębiorstw, celem odciążenia komisyj szacunkowych, odwoławczych i całego aparatu fiskalnego przy wymiarze podatku obrotowego.

Zniwa wypadły pomyślnie.

Dotychczasowe wyniki zbiorów tegorocznych przedstawiają się zadawalająco.

Na Wołyniu są urodzaje bardzo dobre, szczególnie żyta i zbóż jarych. W Małopolsce zbiory wypadły zadawalająco. W Poznańskiem tam, gdzie dano pełen sztuczny i zielony nawóz, jest urodzaj dobry, jedynie na Pomorzu żyto i pszenica mniej plonują. Natomiast w całem państwie należy spodziewać się nadzwyczaj dobrego owsa. Ziarno jest nie gorsze od zeszłorocznego — i dlatego już dzisiaj młyny prowincjonalne i kupcy zbożowi pokrywają zapotrzebowania najchętniej żytem z nowych zbiorów. Także z zagranicy sygnalizują, że zbiory wypadły zadawalająco.

Wobec wielkiej ostrożności większych firm eksportowych i minimalnych tranzakcyj na większe ilości żyta, Berlin obniża stałe notowania. Tak samo nie można sprzedać jęczmienia i Gdańsk jest zasypywany towarem z Polski, na który trudno znaleźć kupców.

Celem zapewnienia sobie stałego zbytu miesięcznie kilkudziesięciu tysięcy ton zboża produkcji krajowej na rynkach zagranicznych — czynniki miarodajne, a szczególnie nasze rolnictwo winny dążyć za wszelką cenę, by zaprowadzić na giełdach krajowych notowania tranzakcji na terminowe dostawy.

Przetrzymywanie ksiąg handlowych.

Ministerstwo skarbu zarządziło co następuje: Przetrzymywanie w urzędach skarbowych ksiąg, dostarczonych przez podatników dla sprawdzenia deklaracji podatkowych, nie jest wskazane. Należy pamiętać, że księgi handlowe prowadzą podatnicy nietylko dla celów fiskalnych, to też brak tych ksiąg w przedsiębiorstwie przez dłuższy okres czasu, choćby nawet do tyczyły one ubiegłego okresu podatkowego, stanowić może dla kupca pewne utrudnienia zwłaszcza gdy chodzi o księgi rachunków osobistych, które są niezbędne przy obrachunkach z kupcami-dostawcami i odbiorcami.

Urząd skarbowy, jeszcze przed rozpoczęciem akcji wymiarowej, obowiązany jest ułożyć plan pracy buchaltera. W planie tym należy ustalić, które księgi mają być sprawdzane w urzędzie, a które na miejscu u kupca, pozatem w jakich terminach badania te mają być dokonywane. Na każdy dzień nalśży wyznaczyć tyle ksiąg do zbadania, ile to jest dla buchaltera możliwe.

Należy zasadniczo unikać badania ksiąg w urzędzie, starać się rewidować je na miejscu w przedsiębiorstwie, gdzie są do dyspozycji wszelkie zapiski, faktury i dokumenty pomocnicze.

Rewizja ksiąg, nawet w największem przedsiębiorstwie nie może trwać tygodnie, z wyłączeniem wypadków zupełnie wyjątkowych i uzasadnionych. W pracy buchaltera w toku badania powinna znaleźć wyraz celowość i rzeczowe ustosunkowanie się do danej sprawy. Nie należy żądać od podatnika takich dokumentów, których on nie posiada i których przechowywać nie był obowiazany. Nie należy kwestjonować takich rzeczy, które nie posiadają istotnego znaczenia. Protokóły mają być dokładne i objektywne.

Kronika gospodarcza.

WSPÓLNE KAMIENIOŁOMY DLA MIAST Wobec wysokich cen na materjały kamieniarskie, których wielkie ilości zużywają miasta przy budowie dróg bitych, magistrat m. st. Warszawy wysunął projekt porozumienia się większych miast, celem założenia i eksploatowania wspólnych kamieniołomów na Wołyniu, gdzie istnieją wielkie złoża kamieni o bardzo wysokiej jakości budowlanej.

NIEMIECKA POLITYKA HANDLOWA WOBEC JUGOSŁAWJI. Według wiadomości, podanych przez prasę w Zagrzebiu Niemcy zamierzają podnieść stawki celne na towary rolnicze, co odbije się w sposób bardzo niekorzystny na eksporcie jugosłowiańskim. Wskutek tego sfery urzędowe w Jugosławji zamierzają zastosować represje do niemieckich towarów przemysłowych, uważając, że mogą być one z powodzeniem zastąpione przez towary polskie i czechosłowackie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDULA Z DNIA 23.8

AKCJE: Handlowy 116.00 — 117.00, B. Polski 165.00 — 165.25, Zw. sp. zarobk. 78.50, Cukier 33.25, Modrzejów 23.00 — 23.50, Norblin 138.00, Zachodni 73.00, Ostrowieckie 85.00, Rudzki 32.00, Poż. inwest. 4 pr. 118.25 — 116.50, Premj. Dol. 5 proc. 62.00 — 63.00, Konwersyjna 5 pr. 47.00, Miejskie 8 pr. 67.00 — 67.75.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.25.50, Paryż 34.90, Wiedeń 125.57, Praga 26.39.25, Włochy 46.67, Belgja 124.02, Szwajcarja 171.69, Holandja 357.35, Oslo 237.52, Kopenhaga 237.43, Stokholm 238.92, Berlin 212.38, Gdańsk 172.85, Rubel złoty 4.64, Dolar 8.88 i dwie ósme.

Z sali sądowej
ALKOHOL i TYTOŃ.

Sąd okręgowy w Sosnowcu, jako wydział karno - skarbowy rozpoznał w dn. wczorajszym szereg spraw, w których skazani zostali:

Aleksander Cuglewski, lat 63, z Sosnowca, restaurator (Warszawska 10), za sprzedaż wódki o mniejszej mocy jak opiewały etykiety na butelkach, na sto złotych grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na pięć dni aresztu.

Za sprzedaż napojów alkoholowych w piwiarni — Aniela Galińska, lat 35, mieszkanka Sosnowca (Piłsudskiego 86) na 200 złotych grzywny lub 10 dni aresztu i Stanisław Lis, lat 33 z Ząbkowic na 250 zł. grzywny lub 12 dni aresztu.

Za nielegalne uprawianie tytuniu — 76-letni Andrzej Pączek, mieszkaniec Łaz — na 580 złotych grzywny i Katarzyna Grudzińska, lat 47, na 120 zł. grzywny, z zamianą na sześć dni aresztu, oraz Franciszek Swoboda, lat 43 z Klimontowa na 64 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na trzy dni aresztu, za przechowywanie niemieckiego tytuniu.

ZA SFAŁSZOWANIE WEKSLU.

Piotr Kupski, lat 22, z Otoli, powiatu Olkuskiego przyszedł do Wojciecha Paciejа, posiadającego sklep w pobliskiej wsi i wziąwszy u niego towaru na kilkaset złotych, zapłacił mu wekslem z sfałszowanemi przez siebie podpisami sąsiadów.

Nie w ciemię bity Paciej, weksel przyjął, zaraz jednak pobiegł do Otoli upewnić się o terminie uiszczenia gotówki przez wystawców weksla. Wówczas młodym aferzystą zaopiekowała się policja.

Wczoraj odbyła się przeciwko niemu rozprawa w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Sąd skazał go na trzy miesiące więzienia, zawieszając mu karę.

Kronika Olkuska.

× O ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSAMI Zarówno przy stacji kolejowej, jak i w rynku większość kierowców autobusów zupełnie nie stosuje się do rozkładu jazdy, wskutek czego ludność jest zdezorjentowana. Autobusy odchodzą, gdy się zbierze większa ilość osób, lub nieraz nie odchodzą wcale. Należałoby sprawę tę uregulować i zwrócić się do policji, aby rozkład jazdy był ściśle przestrzegany. Z drugiej strony Magistrat powinien rozkład jazdy podać do wiadomości publicznej na specjalnych tablicach, tarcze bowiem z godzinami przy postoju w rynku kręcone są dowolnie przez każdego. A więc najpierw niechaj Magistrat sprawę czasu rozkładu jazdy uporządkuje, a potem pozostawmy przestrzeganie tegoż rozkładu organom policji.

× **POŻAR OD PIORUNA.** W majątku Smardzewice, gm. Cianowice, dzierżawionym przez dra Pękalę ze Skały, powstał pożar, spowodowany uderzeniem pioruna. Ogień strawił doszczętnie stodołę wraz ze zbożem, młocarnię i stertę siana przy stodole. Strat jeszcze nie obliczono.

× **CIEŻKIE PORANIENIE NA CHRZCINACH.** W czasie zabawy na chrzcinach u Antoniego Klimczyka w Ciołkowiźnie gm. Sławków, powstało nieporozumienie pomiędzy gospodarzem Klimczykiem i Józefem Łuckosiem z Grodźca, który przybył tam nieproszony. Łuckoś z [illegible] sty za wyproszenie go, wyjął nóż i zadał nim Klimczykowi kilka niebezpiecznych ran w rękę i bok. Poszkodowanego odwieziono do szpitala na Niemcę, a sprawcę zatrzymano w areszcie.

Ulica śmierci w Nowym Jorku

została przed miesiącem zlikwidowana.

W Nowym Jorku zlikwidowano „Ulicę Śmierci".

Czytelnik zdziwi się. W Nowym Jorku? „Ulica Śmierci"? Śmieszne, chyba, kaczka dziennikarska!.

Nie — to prawda, najprawdziwsza prawda. Jeszcze miesiąc temu istniała ulica tej nazwy. Przed czterdziestu laty nazywała się inaczej, mniej romantycznie „Ulica 11-ta".

Wówczas to potężne towarzystwo kolejowe „Grand Central" uzyskało zezwolenie przeprowadzenia toru wzdłuż tej mało jeszcze zaludnionej ulicy. Wtedy również powstała nazwa „Ulica Śmierci".

W miarę jak okolica zaludniała się i to przeważnie mieszkańcami ubogimi, liczba katastrof i przejechań rosła zastraszająco. Ofiarami padały przeważnie dzieci, którymi rodzice, ludzie zapracowani cały dzień, nie mogli ustrzec. Położenie przybrało rozmiary katastrofalne, gdy rozwinął się jeszcze szalony ruch automobilowy. Bo pomyślcie, środkiem ulicy wija się nieprzerwane wstęgi samochodów a obok pędzi olbrzymi pociąg pośpieszny. — Zdwojono służbę bezpieczeństwa, poczyniono techniczne ulepszenia — napróżno. „Ulica Śmierci" pochłaniała z roku na rok coraz więcej ofiar.

Od pierwszej chwili, t. j. od zainstalowania się „Grand Central" próbował zarząd miasta przy poparciu państwa usunąć tę linję, względnie przenieść ją nieco dalej — daremnie. W zarządzie potężnego trustu, założonego przez pierwszego Vanderbilda, zasiadali tacy potentaci, że państwo nawet było bezsilne. Czterdzieści lat trwała ta walka. „Grand Central" opierając się na akcie sprzedaży nie ustąpiło ani na krok.

Prawnicy miasta studjując akt w poszukiwaniu za jakąś nieścisłością, znaleźli pewien zwrot, który po dokładnem wykorzystaniu uczynił z „Ulicy Śmierci" curiosum. Mianowicie zarząd miasta, sprzedając przed laty czterdziestu towarzystwu pas terenu pod linję kolejową, zastrzegł sobie przewidująco, mimo że ulica 11-ta była wówczas bardzo jeszcze słabo zamieszkała iż „pociągi towarzystwa „Grand Central" mają przez cały czas przejazdu po terenie miasta biec z szybkością wierzchowego konia".

I zwrot ten czysto teoretyczny wykorzystano doskonale. Towarzystwo kolejowe zostało zmuszone do zakontraktowania kilku cowboyów, którzy przez cały czas przejazdu pociągu przez terytorjum miasta tworzyli eskortę. Cudowny widok! Środkiem tętniącej ulicy nowojorskiej wśród wrzasku trąb i klaksonów przejeżdża jących obok samochodów pędzi barwny cowboy na spienionym koniu a zanim dyszy olbrzymia dalekobieżna lokomotywa ekspresu!

Jeszcze miesiąc temu można było oglądać to „curiosum" w zachodniej dzielnicy Nowego Jorku na „Ulicy Śmierci".

Obecnie „Ulicę śmierci" zlikwidowano. Po usunięciu linji kolejowej przybrała pierwotną nazwę z przed lat czterdziestu „ulica 11-ta". Utworzyło się mianowicie „Towarzystwo upiększania Nowego Jorku" którego celem jest usunięcie linji kolejowych i innych podobnych „curiosów" z ulic miasta. Kapitał towarzystwa wynosi 175 miljonów dolarów, z czego „Grand Central" wpłaciło 110 miljonów, miasto 50 milj. i państwo 15 milj. Od „Capal Street" do ulicy „30-tej" biegnie linja na wysokich rusztowaniach jako kolej napowietrzna, a od ulicy „30-tej" do „60-tej" tunelem jako kolej podziemna. Dalej poza miastem, przez t. zw. „Riverside-park" biegnie linja kolejowa wod dachem, który ma być wykorzystany na park albo na trasę napowietrznych pociągów pośpiesznych.

A więc „Ulicę Śmierci" zlikwidowano.

Mieszkańcy odetchnęli. „Towarzystwo upiększenia Nowego Jorku" wysadzi dawną trasę kolejową 100.000 albo miljonem drzew i kwietnych krzewów, ale... Światu ubyło jedno „curiosum", jedna rzecz barwna, bajecznie kolorowa, a przybyła jeszcze jedna rzecz szablonowa.

Z przodu słonie

z tyłu krokodyle.

Dziennikarz francuski Poulin opisuje o swych nadzwyczajnych przygodach w belgiskiem Kongo, na rzece Semliki, wypływającej z jeziora Alberta Edwarda.

Dla ludzi miejscowość ta jest nader niebezpieczna. Tu panuje niepodzielnie straszna mucha tse-tse, wywołująca swemi ukłuciami śpiączkę, kończącą się zazwyczaj śmiercią. Ludzie więc unikają tych okolic, dzięki czemu zwierzęta rozmnażają się tu bez przeszkód. Poulin wyruszył w podróż w górę rzeki Semliki na płaskiej pirodze, do której był doczepiony motor. Jechało z nim kilku europejczyków i murzynów.

Nagle szum motoru zbudził krokodyla, wylegującego się na brzegu. Krokodyl, sześć metrów długości, śpiesząc do wody, o mało nie wywrócił pirogi. Już myśliwi chwytali za sztucery, aby zastrzelić zwierzę, gdy nagle z przerażeniem dostrzegli że do wody rzuca się tysiące krokodyli. Jest ich taka masa, że zajmują całą rzekę. Mniejsze krokodyle sadowią się na grzbietach większych, gdyż cała powierzchnia rzeki zajęta jest już przez obrzydliwe gady. I oto przed podróżnikami wstaje ściana skór zielonkawoszarych, tysiące rozdziawionych paszcz czyha na ich żywoty.

Sytuacja staje się krytyczną. Krokodyle atakują pirogę, próbują ogonami rozbić motor. Strzał pada za strzałem. Już dziesiątki bestyj zabite. Na każdego zabitego rzuca się cała chmara krokodyli i pożera go, a ściana ani trochę nie zmniejsza się.

Nagle na widowni pojawiają się słonie. Olbrzymy mają ochotę zażyć chłodnej kąpieli. Całe ich stado wchodzi do rzeki i zagradza drogę pirodze. Trzeba zawracać. Ale z tyłu ściana krokodyli. Trzeba się przerżnąć przez nią, inaczej śmierć. Nadomiar złego, na pomoc krokodylom przychodzą hipopotamy. Jeden z nich na dystansie całej mili płynął za pirogą.

Od godz. 7 rano do 3 popołudniu podróżnicy płynęli w takich warunkach. Gdy wydostali się nareszcie na brzeg, wielu poupadało na ziemię bez przytomności z wyczerpania i strachu.

Jedni tylko murzyni zachowywali się zupełnie obojętnie. Oni przywykli do takich podróży. Patrzyli nawet na Europejczyków z pewnem zadowoleniem, uważając, że biała rasa nie powinna zbliżać się do tych okolic, gdzie znajdują się tajemnicze, święte źródła Nilu w pobliżu gór Księżycowych.

Uczczenie pamięci

BEMA i PETOEFIEGO.

W tych dniach minęło 80 lat, kiedy generał Bem po raz ostatni widział się ze swoim adjutantem Aleksandrem Petöfim, największym z poetów węgierskich. Było to w dniu bitwy pod Sebesvar, w której przemoc Moskali i Austrjaków odniosła zwycięstwo nad honvedami. Petöfi wtedy zginął i nie pozostały po nim żadne ślady. W rocznicę śmierci Petöfiego urządziło Stowarzyszenie Petöfiego wspólnie z komitetem pomnikowym uroczystą akademję, na której miał odczyt prof. uniwersytetu historyk Ludwik Szadeczky, w którym wyjaśnił stosunek przyjacielski między Petöfim a Bemem, jakoteż przyczyny, dlaczego lud szeklerów tak bardzo pokochał Bema, że pozostał postacią legendarną. Monyhert Kiss skreślił wielkość geniusza Petöfiego, a literat dr. Jan Szikłay mówił o braterstwie węgiersko-polskiem.

Polski misjonarz z Chin

BUDUJE SEMINARJUM DLA CHIŃCZYKÓW.

Przybył do Ameryki polski misjonarz z Chin, ks. Wieczorek, Salezjanin. Buduje on seminarjum duchowne dla młodzieży chińskiej, prowadząc pracę misyjną głównie w Kantonie. Pomiędzy nawróconymi przez Chińczykami znalazł się tej jeden redaktor, który zainteresował się Polską, jej dziejami i kulturą i napisał już w szeregu poczytnych pism chińskich kilka artykułów o naszym kraju. Ks. Wieczorek zabiega nad zdobyciem funduszów na budowę wspomnianego seminarjum, głównie w ośrodkach polskich, które na cele misyjne są zawsze tak ofiarne.

Porwano chłopca

BY WYMUSIĆ OKUP.

Na ręce komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku wpłynęło pismo obywatela polskiego p. Zygmunta Landaua o sensacyjnej treści. P. Landau komunikuje p. komisarzowi, że porwano mu 11-letniego syna, przeszmuglowano go przez granicę polsko-gdańską i umieszczono w osadzie Lądek. Porwania dokonał niejaki Lejzor Tejtelbaum. Pomimo błagań ojca o zwrot dziecka, Tejtelbaum żąda okupu w wysokości 50 tys. zł. Jak wynika w dalszym ciągu ze skargi p. Landaua, władze powiatowe w Słupcach, mimo wielokrotnych interwencyj zrozpaczonego ojca nie przedsięwzięły do tej pory żadnych kroków, celem ukarania szantażysty Tejtelbauma.

Szantażem popełnionym na osobie p. Landaua zainteresowały się żywo władze bezpieczeństwa, a komisarjat generalny Rzplitej po otrzymaniu listu interwenjował u władz centralnych.

ANDRE CHARPENTIER.

Tajemniczy grobowiec.

39)

— Mam nadzieję, że nie ulotniła się w tajemniczy sposób — mruczał podchodząc do drzwi jej pokoju.

Eljana, wyczerpana przeżyciami wieczoru, rzuciła się w ubraniu na łóżko, niezdolna zebrać myśli. Na odgłos otwieranych drzwi podniosła głowę.

— Niech panienka sobie nie przeszkadza, to tylko ja — rzekł Fabjan kłaniając się z przesadną uniżonością. — A cóż ten upiór, co tak dobrze rzuca nożami?? Nie widziała go więcej panienka?? Coś mi się widzi, że to był dobry panienki znajomy... Mam rację, co??

Dziewczyna odwróciła się do ściany, nie odpowiadając.

— Nie chce panienka ze mną rozmawiać? A no trudno... jak nie, to nie... Życzę panience dobrej nocy — rzekł ironicznie i uspokojony, że wszystko jest w porządku, wyszedł, starannie przekręcając klucz w zamku.

Fabjan postanowił nie kłaść się całą noc. Pośpiewując wrócił do pokoju, gdzie zostawił broń. Zaledwie jednak przestąpił próg, okrzyk zdumienia wyrwał mu się z piersi.

Stół, na którym przed chwilą pozostawił dwie strzelby i cztery rewolwery — był pusty...

Broń zniknęła.

Tajemnica zamurowanej ściany.

Laranchard wracał do hotelu. W chwili gdy przestępował próg, poczuł czyjąś rękę na ramieniu i stłumiony głos wyrzekł powitanie:

— Dobry wieczór, panie Dupont.

Odwróciwszy się szybko, Laranchard ujrzał przed sobą nieznajomego w czarnych okularach, którego już raz spotkał tego wieczora na jezdni gdy szedł na przechadzkę, po rozstaniu się z Zambarowem.

— Najmocniej pana przepraszam, drogi panie Dupont, że pozwalam sobie niepokoić go. Chciałem tylko przypomnieć, że upłynęło już dwadzieścia cztery godziny od naszego spotkania, upłynął termin kwitu, który pan był łaskaw wystawić mi na przegrane dwadzieścia tysięcy.

Laranchard pamiętał o tem dobrze, nie miał jednak ani grosza w kieszeni. Zmieszany, począł się tłumaczyć:

— Bardzo mi przykro, drogi panie,doprawdy nie wiem jak mam pana przeprosić, ale nie mogę w tej chwili uiścić się z moich zobowiązań. Tak się złożyło, że nie miałem możności wziąć potrzebnej kwoty u mego bankera. Byłbym panu bardzo zobowiązany, gdyby pan zechciał poczekać jeszcze kilka dni...

W myśli przeklinał swego wierzyciela i przypadek, który go postawił na jego drodze. Nieznajomy uśmiechnął się uprzejmie:

— Nic nie szkodzi, panie Dupont, zaczekam chętnie. Ale czy nie uważa pan, że możemy tę sprawę załatwić inaczej? Innemi słowami, proponuję panu odzyskanie swego kwitu tym samym sposobem w jaki ja przyszedłem do jego posiadania.

— Czyli, że proponuje mi pan rewanż? — upewnił się Laranchard.

— Tak jest. Wiadomo, że „fortuna kołem się toczy", być może dziś szczęście będzie przy panu, nie zawadzi spróbować...

Laranchard miał pustki w portfelu, jednakże propozycja zbyt mu się uśmiechała, aby mógł odmówić. Był on jednym z tych graczy, którzy pomimo największego niepowodzenia w kartach, nie przestają wierzyć w możność „odegrania się". Chcąc uspokoić sumienie, tłumaczył sobie, że powinien się zgodzić nie tyle, w celu odegrania swoich dwudziestu tysięcy, lecz raczej, aby poznać bliżej tajemniczego jegomościa, który z rozmysłem zrujnował jego przyjaciela. — To spotkanie — myślał — może być opatrznościowem dla nas wszystkich. Podczas gry wybadam go zręcznie i dowiem się o jego zamiarach w stosunku do nas.

Otrząsnął się z niepokoju, który poczuł na widok nieznajomego i przestał się wahać.

— Przyjmuję rewanż. Dokąd pójdziemy?

— Myślę, że najwygodniej będzie nam u Gastona, tam gdzie spotkaliśmy się wczoraj.

Gaston był właścicielem małej spelunki gdzie uprawiano potajemny hazard. Grało się tam w ogólnej partji, albo w swojem towarzystwie, jak kto wolał.

W kwadrans potem, Laranchard i jego przeciwnik siedzieli przy zielonym stoliku.

(C. d. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ „BALLADA O WISIELCU" (POETA ŻEBRAK)

W rolach głównych: CONRAD VEIDT i JOHN BARRYMORE.

Nad program: WESOŁA KOMEDJA.

Następny program: „ZUZIA SAKSOFONISTKA"

KINO SFINKS

Od poniedziałku 19 do niedzieli 25 sierpnia r. b.

PUSTYNIA W PŁOMIENIACH

Dramat wschodni w 10 aktach.

W roli głównej SŁYNNY ARTYSTA IVOR NOWELLO.

Kino „WAWEL" SIELEC obok kościoła.

DZIŚ! WYŚWIETLA WIELKI DRAMAT MORSKI P. T. DZIŚ!

ESKADRA (WOJNA NA MORZU) W roli głównej: ROBERT KANE, DOROTHY MACKAILL, LEWELL, SHERMAN.

Nadto występy artystów na scenie: Tosia Janiszewska — Black-Bottom, Cecylja Gajewska — ludowa pieśniarka w nowym repertuarze, Tadeusz Gajewski — „Teddy" humorysta-piosenkarz. Wojna na morzu. — Co kto lubi. — Mały kosz. — Nowe dekoracje!!!

KINO-TEATR „UCIECHA" Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

Od czwartku 22 do soboty 24 sierpnia r.b. włącznie. Kusząca bosko zbudowana LYA DE PUTTI w potężnym filmie p. t.

„Romans uwodzicielki" wzruszający dramat na tle niesamowitych przeżyć człowieka, który rozpoczął życie poraz drugi.

Walki żydów

Z ARABAMI W PALESTYNIE.

Donoszą z Jerozolimy, że ogólna ilość ofiar starć pomiędzy Żydami i Arabami wynosi dotychczas 1 zabity i 12 rannych żydów i 16 rannych Arabów. Pogrzeb ofiar zajść 17-letniego żyda kurdyjskiego Abrahama Misrahi, dał powód do nowych wykroczeń. Kiedy pochód pogrzebowy ruszył przez ulicę Jaffa, zastąpił mu drogę silny kordon policji, który postanowił pochód ten skierować na jedną z ulic bocznych. Ze względu na opór uczestników pochodu, musiała policja uczynić użytek z pałek gumowych, rozpędzając pochód. W przebiegu starć zostały 23 osoby ranne. Sytuacja jest bardzo naprężona.



GIMNAZJUM ŻEŃSKIE im. EMILJI ZAWIDZKIEJ

LEOKADJI MŁODZIANOWSKIEJ-DZIKOWSKIEJ

W Dąbrowie Górniczej, ul. 3-go Maja Nr. 10, telefon 2-60.

z prawami szkół państwowych

EGZAMINY WSTĘPNE DNIA 29 SIERPNIA.

— Początek roku szkolnego dnia 3-go września. —

Córki pracowników państwowych otrzymują **zwrot opłat szkolnych bez zaświadczeń** o braku wolnych miejsc w szkołach państwowych. — Dla niezamożnych ulgi.

4288 DYREKCJA.

OD 7. DO 19. WRZEŚNIA

IX. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

DOROCZNY ZJAZD WYSTAWCÓW, NABYWCÓW i ZWIEDZAJĄCYCH Z CAŁEJ POLSKI i 24 PAŃSTW OBCYCH.

DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH, DZIAŁ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH i CIĘŻAROWYCH, DZIAŁ BUDOWNICTWA BETONOWEGO. DZIAŁ PRZYBORNICTWA i URZĄDZEŃ DLA WARSZTATÓW RĘKODZIELNICZYCH. GRUPA JAPOŃSKA (138 FIRM). TARG HODOWLANY KONI REMONTOWYCH i LUKSUSOWYCH, BYDŁA ZARODOWEGO, RASOWEJ TRZODY CHLEWNEJ i OWIEC. TARG DROBIU, GOŁĘBI i KRÓLIKÓW.

50% zniżka kolejowa w drodze powrotnej ze Lwowa dla przyjezdnych za okazaniem karty stałego wstępu na Targi. 25-procentowa zniżka na polskich liniach lotniczych. Stałe karty wstępu do nabycia po cenie zł. 12 — w Biurach „Orbisu" i Targów Wschodnich.

Przydział kwater na głównym dworcu we Lwowie. Informacje w Zarządzie Targów Wschodnich, Lwów, plac wystawowy. Telefon 9-64, 77-97 i 77-98. 4386

Pokój umeblowany do wynajęcia dla solidnego pana. Sosnowiec, Wiejska 8. Wiadomość u dozorcy. 4277

ZGUBIONE DOKUMENTY

Janowi Mucha z Poręby skradziono torebkę z rewolwerem „Browning" nr 25908. 3-437

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec na nazwisko Drożdż Roman którą unieważniam. 3-435

Trefosz Antoni zgubił kartę powołania, wydaną przez Komisję Uzupełnień w Będzinie r. 1920. 4344

Oleśński Kazimierz zgubił dowód osobisty kolejowy nr. 13205, który unieważnia. 4340

Zgubiono książeczkę wojskową i dowód osobisty na nazwisko Ignacy Dudwał. 435

RÓŻNE

Choroby serca, Basedow, astma. Sanatorjum „Salus" d-ra Kupczyka Kraków, Szujskiego. 4384

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec Dekierta 15 wejście z podwórza I-sze piętro. 4252

Wynajmę pianino. Łaskawe zgłoszenia z warunkami do firmy ... w Sosnowcu.

Podajemy do wiadomości, że kooperatywa spożywcza „Opatrzność" znajdująca się w Ząbkowicach, została zamknięta z dniem 1 sierpnia 1929 r. i wszelkie reklamacje będą uwzględniane tylko do dnia 31.8—1929 r. 437



Szczęśliwe ogłoszenia!

Chcesz kupić, ożenić się dobrze,
chcesz sprzedać, zgubioną rzecz znaleźć,
posadę otrzymać, mieszkanie wynająć,

OGŁOŚ SIĘ W „KURJERZE ZACHODNIM"

którego Administracja przyjmuje ogłoszenia codziennie od godz. 9 rano do godziny 7 wieczór — w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej 1 (tel. 73).

10 słów za 1 złoty!

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy aptеczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować**, wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

Drobne ogłoszenia

KUPNO i SPRZEDAŻ

Motocykl marki Wanderer dwucylindrowy zupełnie dobrym stanie na chodzie z powodu kupna nowego sprzedam tanio Dąbrowa, Łabędzka 12, Sklep. 2-4384

Są do sprzedania w fabryce Radocha w Sosnowcu 2 samochody ciężarowe używane. Oglądać można na miejscu. 4382

POSADY i PRACE

Poszukuje się służącą z dobrem gotowaniem. Ul. Piekarska nr 1. Dr. Chmielowski. 3-4381

Średnia szkoła zawodowa w Skałce stacja Bukowno, powiat Olkusz przyjmuje uczenice na kurs 1-szy, wymagane: ukończona 7 kl. szkoła powszechna lub IV klasy szkoły średniej. Internat w miejscu. Za dzieci funkcjonarjuszy państw. zwrot opłat. 3-4371

8.000 zł. złożę kaucji przy objęciu posady biurowej lub inkasenta w solidnej firmie na skromnych warunkach. Zgł. do adm. pod „8000". 2-4353

LOKALE

Mieszkania 3 względnie 2 pokojowego z kuchnią centrum Sosnowca poszukuje młode małżeństwo. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Czynsz z góry". 4387

Reklama jest dźwignią handlu!

Nowość: Drobne ogłoszenia można nadawać również przez telefon!

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 30 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYIEWSKI